NAKŁAD DRUGI PO KONFISKACJI.

[illegible]

Sosnowiec, Sląsk, Kraków, Lwów, Poznań. Cena egz. 20 groszy

Nr. 43 Warszawa, Łódź, Częstochowa, Piotrków, Wilno 27 października 1935 r. Rok II

POLSKA KARTA

TYGODNIK NARODOWO-SOCJALISTYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA SOSNOWIEC, UL. PIŁSUDSKIEGO L. 8, KONTO P. K.O.504077.

PRENUMERATA: miesięczna 80 gr. kwartalna 2·30 zł. — półroczna 4·50 zł. roczna 9.— zł.

Reprezentacje: Katowice ul. Żwirki i Wigury Nr. 14 m. 12.
Łódź, ul. Podleśna 8

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	. . . . .	75 groszy
Kronika " "	. . . . .	50 "
Nadesłane " "	. . . . .	40 "
Zwykły " "	. . . . .	30 "

Co chcieliby widzieć

narodowi socjaliści w nowym rządzie

Bez żanej wątpliwości można twierdzić, że obecna zmiana rządu jest wypadkiem politycznym poważnej doniosłości. Wypadek ten szeroko był komentowany i w kraju i zagranicą. Z natury rzeczy, zmiana rządu nie jest radykalną, jest półśrodkiem. Narazie Polski nie stać na radykalne posunięcia. Podkreślając swój rzeczowy stosunek do rządu, oraz odgradzając się od t. zw. opozycji, chcemy podzielić się z czytelnikami swoją opinją o teraźniejszej polskiej rzeczywistości. Mówimy: odgradzając się od opozycji, dlatego, że sama opozycja składa się z żywiołów nawzajem sobie przeciwstawnych, a zatem takich, że „opozycja" tej rzeczywistości żadną miarą zastąpić nie byłaby zdolna.

Kogo niema?

Niema w rządzie przedewszystkiem żyda Floyar Rajchmana. Że to jest żyd, uważamy za dostateczny tytuł, ażeby go w rządzie nie było. Cóż ciążby dlatego, ażeby nasi przyjaciele Niemcy nie chichotali po kątach, że Polakami rządzą żydzi.

Niema w nowym rządzie również panów Jędrzejewiczów. Ci dwaj panowie, pochodzenia pół żydowskiego, prawdziwi grabarze szkolnictwa polskiego, osławieni zniszczeniem tego ważnego działu bardzo niewłaściwemi metodami, nareszcie odeszli w ciszę pracy politycznej w terenie, czy też w ciszę pracy parlamentarnej.

SKONFISKOWANO

Nie mamy nic przeciwko temu, kategorycznie jednak żądamy, ażeby wynędzniała Polska przestała płacić po 1000 zł miesięcznie djet dla tych osobliwych emerytów.

Niema nareszcie w nowym rządzie b. premjera Sławka. Pan Sławek, z przekonań konserwatysta, o charakterze upartym, zupełnie skostniały w swoim stosunku do przejawów życia, odznaczył się jako entuzjasta nowej ordynacji wyborczej i nowego sejmu na jej podstawie wybranego.

SKONFISKOWANO

Według naszego głębokiego przekonania, Polska doskonale może się obejść bez parlamentu, byleby miała dobry rząd. Ale jeżeli już jest przedstawicielstwo społeczeństwa, niechże ono naprawdę to społeczeństwo reprezentuje.

Z mniejszych figur zabrakło w nowym rządzie również b. ministra Paciorkowskiego, tego samego, który nie zawahał się przyjąć mandatu do sejmu, pomimo, iż musiał wiedzieć, że wybrany został głosami żydowskiemi. Żydzi dla żydów! Polacy nie mogą przewodzić Polakom dlatego, że to się podoba żydostwu! Całkowita separacja żydów od Polaków pierwszym szczeblem do wyzwolenia polskości spod żydowskiego panowania, a śmierć Wiślickiego, najwybitniejszego żyda-sanatora, jest chyba dość wymownym napomknieniem w dzisiejszej chwili przełomowej.

Wojsko

Wbrew pierwotnym pogłoskom, generał Rydz-Śmigły, generalny inspektor sił zbrojnych, nie wszedł do rządu. I to posunięcie uważamy za szczęśliwe. Armja polska, będąca najważniejszym wyrazem narodu i państwa polskiego, stojąca zdala od walk politycznych, a reprezentująca tylko polskość, powinna mieć swój odrębny symbol. Jako taki, Polska, cała Polska, Polska niepartyjna i ponadpartyjna, widziała dotąd i chce widzieć nadal: generała Rydza-Śmigłego. Słusznie więc, że sprawy administracji wojskowej i bieżące sprawy polityczne powierzone zostały innemu generałowi

Skarb

Jeżeli chodzi o obsadzenie teki ministra skarbu, to pozwolimy sobie powiedzieć, że zostało dokonane ono w myśl tych haseł, za które od szeregu tygodni i miesięcy nie przestawaliśmy walczyć. Czytelnicy przypominają sobie, jak ostro potępialiśmy t. zw. klasyczne metody ekonomji, jak uderzaliśmy wprost w ludzi typu Matuszewskiego, Rybarskiego, Zawadzkiego. Domagaliśmy się twórczości i inicjatywy. Właśnie w sprawach ekonomicznych. Niejednokrotnie podkreślaliśmy, że szablonowe drogi, że lojalność wobec kapitału zagranicznego, który dla nas nie jest łojalny, to nie cnota, lecz gospodarcze samobójstwo. Podawaliśmy jako przykład Niemcy, w których obieg banknotów wynosi 4 miljardy marek, pokrycie zaś złotem — tylko 100 miljonów marek, czyli pokrycie to stanowi zaledwie ułamek procentu. A życie gospodarcze w Niemczech wre i kipi, przeciwnie akurat niż z naszym zastojem. Niemcy spłacili wprawdzie 20 miljardów franków odszkodowań wojennych, ale w kilka miesięcy potem te same 20 miljardów spowrotem otrzymali pod postacią pożyczek. Kiedy zaś wierzyciele zażądali zwrotu pieniędzy, odpowiedzieli im poprostu: spróbujcie wziąć!...

I nasza ekonomja państwowa nie może iść utartemi drogami. Powołanie na stanowisko ministra skarbu technika i przemysłowca, a nie klasycznego ekonomisty, przyjęło całe społeczeństwo z wielką ulgą: broń nas Panie Boże od klasycznych ekonomistów. Minister Kwiatkowski połączył swoje nazwisko z odważnemi posunięciami gospodarczemi na szeroką skalę: Gdynia, Mościce. Szerokiego oddechu gospodarczego domaga się od nowego ministra i teraz całe społeczeństwo, aczkolwiek warunki obecne są o wiele cięższe niż były za pierwszego jego udziału w rządzie. Wprawdzie minister Kwiatkowski w pierwszym swoim wystąpieniu powiedział kilka słów uspokojenia pod adresem zagranicznego kapitału, nie wątpimy jednak, że kiedy się zetknie z życiem, to dojrzy, że właściwą przeszkodą do podniesienia z obecnego upadku naszego gospodarstwa jest ostra i stanowcza polityka właśnie przeciw kapitałowi zagranicznemu.

Ci, co pozostali...

Ministrowie Beck i Michałowski...

Nazwisko ministra Becka jest nierozerwalnie spojone z ostatnim stadjum naszych stosunków z Niemcami, z polityką najświeższą wobec Czechów, wobec Rosji, wobec Rumunji, wobec Gdańska. Zagadkowy bunt Gdańska w lecie b. r. nie skończył się tak, jak skończyć się był powinien.

SKONFISKOWANO

Stosunki polsko - niemieckie stanową najaźniejszą kartę polskiej polityki, kto wie, czy nie ważniejszą nawet od karty żydowskiej. Niewątpliwie Polska o swojej polityce zagranicznej nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa.

Skonfiskowano

Przechodząc do sprawy, czego wyrazem są ostatnie zmiany w rządzie, wstrzymać się musimy od dalszych rozważań do czasu, aż będą znane pierwsze kroki nowego rządu w poszczególnych sprawach. Narazie stwierdzimy, że prądy ideowe, które pośrednio wpłynęły na ukształtowanie rządu nie wyszły ani od „działaczy" politycznych ludowcowych, którzy okazali się zwykłymi karjerowiczami, ani od kół Polskiej Partji Socjalistycznej, która nic twórczego w momencie przed powołaniem rządu nie wniosła. Pod tym względem określenie, że winę za obecny stan rzeczy ponosi partyjnictwo, nie potrzebowało dyskusji. Ci partyjnicy, amatorzy djet i posadek, nie byli w tym wypadku ani pożyteczni, ani szkodliwi.

—o:o:o—

„Żydzi to kłamcy i pijawki krwiożercze. Żaden naród chciwszy i mściwszy nie żył dotąd pod słońcem, niż ten, który uważa siebie za naród wybrany". M. LUTER

NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA

Dwa głosy

Przed kilku dniami miałem sposobność uczestniczyć — w charakterze słuchacza — w pewnym „wieczorze dyskusyjnym", poświęconym sprawie żydowskiej. Przyznam się, że jakkolwiek poszedłem tam z pewnem uprzedzeniem (czczej gadaniny, w której celuje wielu „znanych działaczy odżydzeniowych" — nienawidzę) po pewnej chwili byłem tak dalece zaabsorbowany dyskusją, że ani się spostrzegłem, że mijają godziny. Bo też dyskusja była niezmiernie interesująca i bynajmniej nie w tonie spleśniałych moralizatorów społeczno-narodowych, ale ludzi, którym z oczu biła przemożna żądza czynu. W dyskusji tej brali udział ludzie różnego wieku i stanu: od profesorów i mecenasów począwszy, a skończywszy na prostych robotnikach i bezrobotnych. Ale większość stanowiła młodzież.

Pokłosie dyskusji jeden z uczestników zdefinjował w ten sposób: „Jakkolwiek co do sprawy zasadniczej, t. j. konieczności usunięcia żydów z Polski, opinja uczestników była jednolita — to w kwestji zastosowania metod i środków zarysowywała się od początku do końca wyraźna różnica między ludźmi z wykształceniem a ludźmi kierującymi się tylko zdrowym, prostym rozumem" i — dodam jeszcze od siebie — instynktem samozachawczym.

Pierwsi podchodzili do sprawy bardziej ostrożnie, cum grano salis, rozpatrując pod mikroskopem wiedzy wszystkie pro i contra — a w rezultacie wysuwając projekty obliczone na długie lata; drudzy zaś wołali bez ceremonji: dość hańby i wyzysku! Dłużej znosić tego nie możemy. Sprawa musi być załatwiona przy pomocy środków radykalnych. Zbytnia wrażliwość etyczna, w walce z wrogiem nieprzebierającym bynajmniej w środkach, może spowodować klęskę. **Żydzi, wszyscy, jak ich jest 4 miljony, muszą Polskę jaknajprędzej opuścić!... i t. d.**

Skąd się bierze ta różnica zdań między dyskutującymi — nikt się jakoś nie zastanawiał. A bierze się ona stąd: pierwsi, aczkolwiek, jako ludzie niezależnych przekonań, nie opływają bynajmniej w dostatki, jednak życie mają jeszcze ostatecznie znośne — mogą więc sprawę odżydzenia rozkładać na lata; drudzy zaś, walczący z dnia na dzień o kęs chleba i czujący na swem gardle coraz mocniej zaciskające się szpony żydowskie, — nie mogą patrzeć w perspektywę tych 20 czy 30 lat bez dreszczów trwogi.

Ta jest właśnie różnica.

Która strona ma rację?

Chyba ta, dla której każdy następny dzień jest zagadnieniem życia lub śmierci.

W jaki sposób i dokąd przesiedlić żydów?

W kołach antysemickich rozpatrywane są zazwyczaj dwa zasadnicze projekty przesiedlenia żydów: jeden przewiduje wysiedlanie systematyczne przy pomocy odpowiednich ustaw i dekretów państwowych, pewnej ilości żydów, którzy nieprawnie, lub po ściśle określonym terminie, przyjęli obywatelstwo polskie (podobnie jak w Niemczech wysiedlano najpierw t. zw. Ostjudów), drugi zaś, wykluczając możliwość samodzielnego rozwiązania przez Polskę zagadnienia żydowskiego, domaga się stworzenia wielkiej antysemickiej unji międzynarodowej, któraby obrała odpowiedni teren i przesiedliła doń żydów w pełnej liczbie 14 czy 15 miljonów.

Mojem zdaniem jedynie racjonalny jest projekt drugi.

Przy zastosowaniu projektu pierwszego możnaby bez zbytnich ceregieli wysiedlić owych 600 tys. żydów przyjętych do Polski przed 10 laty, pomimo iż, jak stwierdzono oficjalnie w Sejmie, **„papiery ich nie zawsze były w porządku".**

Ale od tych 600 tys. do 4 milj jeszcze dość daleko! Żeby odpływ żydów wynosił nawet 200 tys. osób rocznie, to, uwzględniając naturalny przyrost, u tej ludności b. znaczny, sprawa przeciągnęłaby się na jakieś lat 30.

A o czekaniu tak długo niema mowy!

Pozostaje więc tamto: jakaś potężna **„Alliance Anti-israelite Universelle"** — i terytorjum.

Zalążek takiej organizacji znajduje się już i, ku przerażeniu żydów (vide nr. 39) pięknie się rozwija w **Erfurcie**, pod okiem pułk. **Fleischhauera („Welt-Dienst")**. Akcja tej organizacji prowadzona jest całkowicie apolitycznie i ma na oku interesy wszystkich bez wyjątku Arjów — należałoby więc poprzeć ją usilnie.

Sprawa Ugandy

Zagadnienie terytorjalne nie jest bynajmniej nowe: Jeszcze przed kilkudziesięciu laty, twórca sjonizmu Teodor Herzl prowadził pertraktacje z rządem tureckim o sprzedaż Palestyny, ale targu nie dobito. Wobec tego, w r. 1902, rozpoczął układy z Anglją o terytorjum na półwyspie synajskim, ale sprawa znów spaliła na panewce wobec braku wody. Wtedy rząd angielski ofiarował sjonistom Ugandę we wschodniej Afryce. Sjoniści jednak, pragnący Palestyny, przyjęli propozycję niechętnie — mimo to Herzl prowadził rokowania przez lat kilka, nie chcąc zrażać Anglji. W rozmowie z Chanmem Żytłowskim przyznał się:

„Nigdy nie zrzekniemy się Sjonu. **Uganda jest dla nas jedynie kwestją taktyki.** Nie możemy przecież tak otwarcie odrzucić takiej propozycji Anglji". (cyt. „der Moment" nr. 272 z 2. 12. 1925).

Wreszcie w r. 1906 żydzi wymówili się twierdzeniem, że klimat Ugandy im nie odpowiada wobec tego rokowania zrywają. Pomimo jednak wyraźnej niechęci do osiedlania się poza Palestyną, powstał ruch t. zw. terytorjalistów, poszukujących terytorjów pozaeuropejskich dla kolonizacji żydowskiej. W r. 1912 po rewolucji w Portugalji, rząd republikański

Zaproponował żydom Angolę

I znów toczyły się pozorne pertraktacje, aby po jakimś czasie „specjalna komisja" orzekła, że terytorjum to nie nadaje się. Jak podaje „Nasz Przegląd" z dn. 2 stycznia 1931 r. mąż zaufania terytorjalistów żydowskich w Lizbonie niejaki Tarło, ofiarował Polsce swe usługi w sprawie nabycia Angoli dla.... **emigracji ludności polskiej.** (Wogóle, jeśli idzie o emigrację Polaków, to żydzi mają projekty na zawołanie. Oni najchętniej nami zapchaliby wszystkie Ugandy i Djabelskie Wyspy, abyśmy tylko opróżnili miejsce dla nich!)

Madagaskar i... Abisynia

Bardzo poważnie traktowaną jest w kołach antysemickich, zwłaszcza zagranicą, kwestja skolonizowania przez żydów Madagaskaru. Pisaliśmy już o tem w nrze 27 obszerniej. Wyspa ta, należąca obecnie do Francji, posiada wszystkie warunki do kolonizacji. Ostatnio do egzotycznych nazw projektowanych terytorjów dołączyła się nazwa tak popularnej dziś **Abisynji**. Wskazał ją mianowicie ks. prał. Prądzyński w swym zasadniczym artykule p.t.: **„Twarda konieczność"**, przytoczonym przez nas w wyjątkach w nrze 41. Artykuł wywołał wielkie oburzenie w prasie żydowskiej. Czy jednak Abisynja nadaje się do tego celu? Oto parę danych:

Na 1,200.000 km kwadr. ma ona zaledwie 12,000.000 ludności, czyli na 1 km. kwadr. 10 ludzi. W Polsce przypada na 1 km. kwadr. 70 ludzi. A jakie tam możliwości osiedleńcze, t. j. zarobkowe i zdrowotne?

Ze względu na aktualność obecną sprawy abisyńskiej ukazała się w ostatnich miesiącach moc książek, tyczących tego egzotycznego kraju, szczególnie w językach obcych. Weźmy pierwszą z brzegu zpośród książek niemieckich (Paul Lieberenz: „Das Rätsel Abessinien". Verlag Reimar Hobbing, Berlin). Na stronie 52 czytamy:

„Abisynja jest bogatym krajem, kryjącym w swych górach złoto, srebro, ołów, wogóle kruszce najróżniejszego rodzaju, również węgiel i żelazo. Źródła siarczane o wielkiej mocy uzdrawiającej tryskają z ziemi. Ba, nawet nafta ma się znachodzić.

Płaskowzgórza i góry są pod względem klimatycznym bardzo zdrowe, a każdy Europejczyk, bez szkody dla zdrowia, może je całe lato zamieszkiwać. Zboże, ziemniaki, wszelkie warzywa europejskie można uprawiać po wysoką granicę górską. Zboże udaje się tu aż do wysokości 3000 metrów.

Abisynja jest bezwątpienia krajem, otwierającym ogromne widoki na przyszłość. Obecnie krajowi temu daleko jeszcze do wyzyskania, mieszkańcy jego oraz budowa ziemi bronią się przed niem. Nawet w Addis Abeba, mieście o 200.000 mieszkańców, niema tramwaju, żadnego teatru, żadnej wielkiej restauracji, a tylko dwa mierne kina z odwiecznemi przebojami".

Jest to zatem dla ruchliwych i przedsiębiorczych żydów kraj wymarzony. Po co gnieść się w tej „zagłodzonej Polsce"? Wszak jest to kraj niewdzięczny, który ani rusz nie chce uznać zasług żydowskich poniesionych dla siebie. Na innem miejscu korespondent nasz w Ameryce cytuje słowa publicysty żydowskiego H. Langa: „zu viele Jiden in pojlen!" Jest na to rada: Do Abisynji! Wszak w czasach zamierzchłych między przodkami żydów i Abisyńczyków — królem Salomonem i królową Sabą — istniała wcale niedwuznaczna przyjaźń! Można się ostatecznie na to „kuzynostwo" powołać. Cóż, kiedy

Żydzi chcą Palestyny!

A jak się oni do odbudowy tej „ojczyzny" zabierają! Przedewszystkiem zaczynają rugować bezceremonjalnie Arabów. Wobec Arabów bowiem te wszystkie frazesy, jak „liberalizm", „humanitaryzm" i t. p., któremi bronią się sami przed rugami w innych krajach — nie obowiązują. Jeszcze przed uzyskaniem deklaracji Balfour'a, **Izrael Zangwill**, w maju 1917 r. (cytuję za Rolickim „Zmierzch Izraela") przedstawił projekt, w którym zajął wobec Arabów stanowisko niedwuznaczne.

„Arabowie są nomadami, którzy dotąd nie stworzyli w Palestynie ani materjalnych ani duchowych wartości... A przeto musimy im grzecznie wyperswadować, aby się wynieśli".

Ale nie koniec jeszcze na usunięciu Arabów!

„Osadnictwo żydowskie nie ograniczy się na uprawie Palestyny; nietylko Mezopotamję zamieni w spichlerz zbożowy, ale nawet specjalnie się nada do eksploatacji Azji Przedniej".

Dorzućmy do tego jeszcze, że przed 2-ma tyg. rabin Thon na łamach „Nowego Dziennika" orzekł, że nowowybudowana Palestyna ma być **„oczywiście tylko dla żydów"** — a mamy już w główniejszych zarysach obraz gospodarki żydów „u siebie". To wszystko co jest barbarzyństwem w innych krajach i w stosunku do nich — w Palestynie i przy żydowskim rządzie jest całkiem correct! Tu widzimy jasno, jak na dłoni, tę całą ich perfidję, to zakłamanie, przy pomocy których wodzą nas przez tyle wieków za nos.

Ale nie myślcie sobie Czytelnicy, że terytorjalne zakusy żydów - sjonistów ograniczają się tylko do Palestyny i Azji Przedniej!... Na ostatnim kongresie w Lucernie orzeczono wyraźnie, że mimo odbudowy własnego państwa z krajów „diaspory" (rozproszenia) nie zamierzają zrezygnować wcale. Oni chcą mieć Palestynę, tylko, jako miejsce wypoczynku na stare lata po trudach obdzierania gojów — jako jakąś Rivierę — cacko na pokaz, odbudowane wspaniale za nasze pieniądze!

Ale my im te plany pokrzyżujemy!

Tu niema dwuch zdań.

Powiemy im to samo, co oni mówią Arabom, żeby się, mianowicie, do stu djabłów wynieśli.

Przez tyle czasy byliśmy ich pojętnymi uczniami, to pokwapimy się i z tej nauki nakoniec skorzystać.

R. Sławczak

Z FRONTU ROBOTNICZEGO

O lepszą dolę robotnika polskiego

25 milj. Polaków obywa się bez najpotrzebniejszych artykułów przemysłowych, aby żydostwo miało co wywozić do Palestyny

Obecny system gospodarczy musi ulec gruntownej przemianie

Jedno z pism antyżydowskich zamieszcza pt.: „Robotnik w skrzyni", bardzo interesujący i aktualny artykuł, z którego pewne ustępu przytaczamy:

Od przeszło pięćdziesięciu lat socjaliści prowadzili robotników do walki o poprawę bytu drogą stopniowego wytargowywania od kapitalizmu różnych ulg i udogodnień. Gdy wreszcie zdobycze te osiągnięto, okazało się, iż gwarantują one robotnikowi poprawę bytu w stopniu minimalnym, lub wogóle nie są żadnym udogodnieniem. Jednym z podstawowych postulatów był projekt przymusowych ubezpieczeń chorobowych i emerytalnych — w praktyce wygląda to o wiele mniej różowo, niż sobie wyobrażano. Ubezpieczalnia stała się nie błogosławieństwem, lecz zmorą robotnika. Większa część składek idzie nie na leczenie w razie choroby, czy na zapomogi w czasie bezrobocia, lecz na utrzymanie aparatu biurokratycznego — zamiast zyskać pomoc, robotnik ze swych głodowych zarobków utrzymuje mrowie gryzipiórków.

Podobnie rzecz się ma z ochroną pracy — z drugim kardynalnym postulatem socjalizmu. Tu wprawdzie niema tak wyraźnego zawodu, jak w wypadku z ubezpieczeniami, lecz praktyka okazała się o wiele mniej różowa od teorji.

Bezstronnie trzeba stwierdzić, że Inspektorat Pracy robi, co może, ale pracę jego i tak trudną jeszcze bardziej utrudniają sami robotnicy, w obronie których występują. Niejednokrotnie w czasie nocnych lustracyj przedstawiciele Inspektoratu Pracy wykrywali robotników, schowanych w skrzyniach, a robotnice na dachach! Często również robotnicy ukrywają przed swymi obrońcami fakt zalegania z wypłatą, niezgłaszanie do ubezpieczalni, zatrudnianie nieletnich i nieudzielenie urlopów. Słowem, na porządku dziennym jest wyzysk robotnika, przez tego samego robotnika wespół z wyzyskiwaczem ukrywany....

Czy można o to winić robotnika?

Czy jest to niezrozumienie własnego interesu i brak uświadomienia?

Czy robotnik chce być wyzyskiwany?

Nie — robotnik chce przedewszystkiem żyć i pracować!

Te wyidealizowane przez socjalistów zdobycze są półśrodkiem, który nie prowadzi do celu. Są oszukiwaniem robotnika. Nic nie pomogą robotnikowi, jak długo nie zostanie do gruntu przebudowany nasz ustrój gospodarczy. Tam, gdzie są wielkie gromady bezrobotnych, nie pomogą żadne ustawy o ochronie pracy, bo zanim będzie się ochraniało samą pracę, trzeba tę pracę dać! Ustawy mogą być najidealniejsze, jeżeli jednak na bruku będą dziesiątki tysięcy ludzi bez pracy, ani ustawy. ani umowy nic nie pomogą — aby nie umrzeć z głodu, bezrobotni mając do wyrobu wyzysk i brak wszelkiej pracy, wybiorą wyzysk. Będą go znosić i ukrywać przed Inspektoratem Pracy, przed ubezpieczalnią i przed związkami zawodowemi. To jest prawo życia i żadna papierowa ustawa nic tu nie zmieni.

Socjaliści umieli jedno - rozbudowywać aparat partyjny i związków zawodowych, zapewniając nie obronę robotnikowi, lecz byt licznym hordom „bonzów" i „kacyków", żyjących na koszt masy robotniczej. Potem, gdy przyszły lepsze czasy rozpętała się radosna twórczość socjalistów, budujących niezliczone nowe biura i instytucje, gdzie lokowano tysiące „towarzyszów", znowu żyjących ze składek robotniczych, ale już nie dobrowolnie jak ongiś w partji czy związku zawodowym, jeno przymusowych. Tymczasem przy kwitnących rzędach „towarzyszów" rósł, krzepł coraz bardziej i kwitł skoncentrowany kapitalizm,

rosło bezrobocie i niedola robotnika

Do tego czasu kartele zdążyły opanować całe życie gospodarcze w Polsce i stać się potęgą, z którą rząd musi bardzo poważnie się liczyć. Cóż może zrobić inspektor pracy, mający za sobą ustawę, a przeciwko sobie warunki egzystencji? Co może zrobić robotnik, choć i ustawa i Inspektorat Pracy jest po jego stronie — skoro przeciwko niemu sprzysięgły się potęgi kartelowe, a wokoło szaleje bezrobocie? Ma dwie drogi do wyboru: zaskarbiać wbrew własnym przekonaniom łaski możnych tego świata żydów i biurokracji, aby tą drogą dostać się do uprzywilejowanego zakładu, gdzie ustawa jest przestrzegana, a pracę dostają jeno „swoi" ludzie; lub milczeć i godzić się na wyzysk w zakładach nieuprzywilejowanych i chować się do skrzyń i uciekać na dachy, gdy padnie okrzyk fabrykanta: „Idzie inspektor pracy"!...

Jest jeszcze trzecia droga — przebudowa życia gospodarczego. Warunki gospodarcze muszą być gruntownie zreorganizowane. Kartele, popierane i chronione, jak rak przeżerają nasz organizm gospodarczy, pasorzyt nadmiernie rozbudowanej biurokracji wysysa ostatnie soki....

Trzeba zreorganizować samo życie

— warstwy nieprodukcyjne, składające się w 90 procentach z żydostwa muszą być zredukowane. Nowoczesna koncentracja kapitału w postaci karteli i trustów musi być rozbita raz na zawsze, nadmiernie rozbudowana maszynowa biurokracja, istniejąca nie dla potrzeby społeczeństwa, lecz dla własnego dobra, musi być zredukowana do normalnych rozmiarów. A wówczas nie będzie robotnik potrzebował kryć się w skrzyni przed kontrolą Inspektoratu Pracy.

Własność musi być upowszechniona!

Gdy dochód społeczny nie będzie w lwiej części chowany do kas koncernów, gdy z dorobku polskiego chłopa i robotnika nie będziemy żywili czteromiljonowej „elity" żydowskiej, gdy na wyżywienie biurokracji sekwestrator nie będzie zabierał resztek — dochód społeczny pozwoli na zaspokojenie wszystkich potrzeb obywatelowi, a zaspokojenie potrzeb to ożywienie produkcji, to koniec bezrobocia i wyzysku robotnika.

Dla kogo robotnik ma dziś produkować?

Kto dziś kupuje? Trzy czwarte ludności Polski, to rolnicy na karłowatych gospodarstwach; na nich w tej chwili spoczywa ciężar utrzymania karteli, żydostwa i biurokracji. Ta „elita" zabiera cały dochód polskiej wsi. Dwadzieścia pięć miljonów Polaków obywa się bez najpotrzebniejszych artykułów przemysłowych, aby żydostwo miało co wywozić do Palestyny, kartele zaś mogły przelewać setki miljonów do zagranicznych kas. Dla kogo w tych warunkach ma produkować? Dla siebie? Toć on też niema za co produktów tych nabywać!

Symbolem obecnego ustroju gospodarczego w Polsce jest chłop obywający się bez zapałek, chodzący w łapciach i podartych samodziałach, solący postne ziemniaki bydlęcą solą.... oraz robotnik w skrzyni.

A przecież w Polsce dość byłoby dla wszystkich i chleba i nawet masła do tego chleba, jeno trzeba umieć i chcieć dobrze gospodarować. Niestety jest inaczej...

„Zawiele jest żydów w Polsce“

stwierdza publicysta żydowski w Ameryce

W żydowsko-amerykańskiej gazecie **„Forwerts"**, z dnia 29 września 1935 r. pisze **H. Lang** (podróżnik, filozof i patrjota żyd.) artykuł na temat sytuacji żydów w świecie. W rozdziale o Polsce, pt.: **„Die verhungerte poilen"** (zagłodzona Polska) czytamy tam co następuje:

„W Polsce straszny głód!

W Polsce ludzie grzebią w śmieciskach szukając odrobiny pożywienia!

We Lwowie połowa udności żydowskiej umiera z głodu, (!) W Łodzi i Białymstoku trzydzieści procent, w Warszawie czwarta część, a po małych miasteczkach żydowskich 60 procent kona z głodu (!!).

Do klęski głodu dołączyła się jeszcze epidemja oszustw.

Jeden oszust sprzedaje „bezpłatną drogę do Biro-Bidżanu" inny sprzedaje certyfikaty na wjazd do Erec Izrael (Palestine), inny sprzedaje pozwolenia na pobyt w jakimś kraju gdzie żydom nie wolno się osiedlać i t. d... I żeby to żydzi byli mądrzy po szkodzie! Gdzie tam! Ledwie jednego szachraja złapi policja.... drugi się zjawia i zabiera resztę pieniędzy od łatwowiernych. Ogarnęła żydów psychoza, że każdy chce jechać, wyjechać, wyjechać jaknajdalej od tego kraju łez, nędzy i śmierci głodowej. (Oby to było prawdą!— przypisek zecera.)

Skąd ta nędza? Skąd ten głód?! Pisałem na ten temat rok temu (także na Nowy Rok), Pisałem dawniej, ciągle piszę i zawsze tasama odpowiedź! Tasama prawda coraz mocniej bije w oczy.

ZA WIELE NAS ŻYDOM W POLSCE, zu viele Jiden in pojlen! Idzie pomoc z Ameryki, z Angji, — ale to kropla w morzu... „Oto słowa żyda! Bardzo rzadko zdarza się utykać ze strony żydów zdanie, że jest ich w Polsce za dużo. To też p. Langowi taką szczerość się chwali. Ale co do tego masowego „konania", to mamy grube wątpliwości.

Idźcie, kochani czytelnicy do Zakopanego, Szczawnicy, idźcie do innych miejsc kąpielowych. Gdziekolwiek możnaby sobie wypocząć, zabawić się... tam sami żydzi. Po A-B w Krakowie, w restauracjach pierwszo rzędnych... sami żydzi.

Autor wspomina, że oszuści sprzedają pozwolenia na wyjazd do krajów,... gdzie żydom pobyt wzbroniony.

A więc nietylko Polacy nie chcą nadmiaru żydów!

Francja nie wpuszcza żydów na

ŻYDOWSKI NARÓD JEST NIECNOTY PEŁNY, NIEUCZCIWY, NIEWIERNY, FAŁSZYWY, KRZYWOPRZYSIĘŻNY, KRADZIEŻNY, ZŁOŚLIWY, ZAJĄTRZONY, NIENAWISTNY, NIELUDZKI, MŚCIWY, BLUŹNIERSKI, PLUGAWY, LICHWIARSKI i t. p.

Walenty Bekkius (Prof. Akademji Krakowskiej 1590)

stałe, lecz tylko tymczasowo bez prawa otwierania sklepu, kancelarji adwokackiej, inżynierskiej, doktorskiej **bez prawa zarobkowania, gdyż** Francuzi mają chleb dla swoich głodnych! Hiszpanja po rewolucji zaprasza żydów do siebie, ale obecnie ich nie wpuszcza pod żadnym warunkiem, gdyż za wielka liczba żydów „może Republice zaszkodzić“. Skąd się wzięli nagle żydzi w Hiszpanji? Oto potomkowie Maranów, ochrzczonych w r. 1931 dają się obrzezywać i wracają „auf fołk unglauben“!

Czynią to jednak z obawą, że Hiszpanie mogą się zmienić i sprawić znów „girusz“. Dlatego socjaliści, Levyca (od różnych Levy'ch), nie wpuszczają żydów do Hiszpanji. Szwajcarja nie pozwala na stały pobyt, ani na zarobkowanie! Rosja, gdzie rządy są w rękach żydów...... nie pozwala przyjeżdzać żydom; Stalin powiada, że „wzrost liczby żydów może spowodować katastrofalne następstwa dla Sowietów“ — dla tych co już tam siedzą i znakomicie się mają.

Do Palestyny — utrudnienia; Arabowie ich tłuką rok rocznie....

Pomimo to Mr. Lang przyznaje, że w Polsce zu viele Jiden! W tem wyznaniu zawarta prawda, iż tylko mała liczba żydów może gościć w danym kraju, nadmiar żydów jest gangreną społeczną, grozi śmiercią głodową.

Dopóki w stawie są żaby — bociany mają używantes. Gdy pozjadane wszystkie żaby — bociany muszą się wynosić nad inny staw. Żydzi dostali od Pana Boga kraj mlekiem i miodem płynący. Dostali nakaz „wygub Amaleka“. Wymordowali wszystkich tubylców no i, koniec końcem... Palestyna dziś jest Saharą..... pustynią...

Teraz kolej na Polskę. Złupią, ograbią do reszty i... pojadą szukać nowej „ojczyzny“.

Jalutew

Stosunek potentatów przemysłowych

do podwładnych — na Śląsku.

JESZCZE JEDEN GŁOS O KONIECZNOŚCI ZMIANY WSPÓŁCZESNEGO USTROJU GOSPODARCZEGO.

W ostatnim numerze Miesięcznika Politycznego znajduje się artykuł Fawła D. p. t.: „Śląsk bez maski“, który między innemi pisze: „Wiek 19-ty to okres powstania wielkiego przemysłu śląskiego. Obok magnatów występuje państwo pruskie, a potem kapitał bankowy“.

Kapitalizm niemiecki, stosunkowo młodszy od angielskiego, holenderskiego i t. p. — był szczególnie wyspecjalizowany w machinacjach kartelowych, holdingowych i t. p., jednem słowem w nieuczciwch metodach gospodarki. A dalej: Nigdzie bowiem dystans między bogactwem a biedą nie jest tak wielki, jak w tej dzielnicy. Wielki dystans, o którym mówimy wynika z dobrobytu nielicznej warstwy górnej, generalnych dyrektorów i t. d. Znajduje on swój wyraz także w pewnych formach zewnętrznych.

Generalny dyrektor żąda od swych podwładnych służalstwa. **„Tak to panoszą się na starej piastowskiej ziemi różni żydzi, czy Niemcy, gdyż oni to w głównej mierze są dyrektorami na Górnym Śląsku“.** Jaki to wpływ wywiera na Ślązaków? „Jaskrawe podkreślania różnicy społecznej i towarzyskiej między potentatami i resztą inteligencji (czego w tym stopniu niema nigdzie na Śląsku) wywiera głęboki wpływ na charakter Ślązaków, którzy wyszli z szeregów robotniczych i chłopskich i zaczęli piąć się w górę. W miarę wchodzenia w świat kapitału nabierają oni cech nowych, których nie wynieśli spod strzech swych ojców i dziadów, gdyż są ambitni dążą do uzyskania władzy.

A cóż daje władzę na Śląsku? — Pieniądz. Śląsk nie miał do niedawna swej „góry“ intelektualnej, artystycznej i t. p. Jedyną niemal formą postępu życiowego jednostek był postęp na drodze bogacenia się. Maszyna wielkokapitalistyczna chwyta człowieka w swe tryby i miażdży w nim kościec moralny, przetwarza go na standarowy typ człowieka interesu“.

„Nigdzie bodaj. w tym stopniu co na Śląsku nie odczuwa się konieczności wielkich przemian i współczesnego ustroju gospodarczego“, — kończy swój niezmiernie ciekawy artykuł p. D.

Unaradawianie naszego handlu

postępuje naprzód

KOŁO IMPORTERÓW I HURTOWNIKÓW OWOCOWYCH PRZY STOW. KUPCÓW POLSKICH W WARSZAWIE — PRZEŁAMUJE ŻYDOWSKI MONOPOL HANDLU OWOCAMI ZAGRANICZNEMI.

Cały import i handel hurtowy owocami zagranicznemi do niedawna znajdował się całkowicie w rękach żydowskich. Dopiero w ciągu ostatniego roku polscy kupcy chrześcijanie, trudniący się przedtem wyłącznie handlem owocami krajowemi, zainteresowali się na większą skalę importem owoców zagranicznych.

Dotychczasowe poczynania chrześcijańskich firm owocowych są już tak realne, iż mogą przyczynić się do unarodowienia tej gałęzi handlu.

Przy stowarzyszeniu kupców polskich w Warszawie utworzono już koło importerów i hurtowników owocowych, do którego należy kilkanaście poważnych firm chrześcijańskich. Praca firm polskich napotyka jednak wciąż na poważne trudności. Nawiązały one dopiero niedawno kontakt z eksporterami zagranicznymi, podczas gdy żydowskie firmy importujące oddawna, mają szersze znajomości.

W tym wypadku nasze firmy korzystają jednak z pomocy polskich placówek zagranicznych.

Drugą bolączką jest sprawa pozwoleń przywozu na owoce.

Polscy importerzy otrzymają te pozwolenia w ilości niedostatecznej, natomiast kupcy żydowscy, powołując się na obroty z przed paru lat, otrzymują pozwolenia w znacznie większej ilości, niż chrześcijanie.

Daje to żydom uprzywilejowane stanowisko, skutkiem czego firmy chrześcijańskie niejednokrotnie muszą odwoływać wysyłkę towarów ze względu na brak pozwolenia importu mimo, iż zagraniczny eksport gotów był dostarczyć towar w komis i na kredyt. Dlatego też odpowiednie czynniki i władze winny wziąć pod uwagę tę okoliczność i pomóc powstającemu polskiemu handlowi i importowi owoców zagranicznych przez wydawanie kupcom - chrześcijanom większej liczby pozwoleń na przywóz.

Największą trudnością w handlu kompensacyjnym jest fakt ustalenia cen za towar importowany przez towarzystwo handlu kompensacyjnego. Polski importer nie płaci w tym wypadku rynkowych cen hurtowych zagranicznych, lecz ceny o kilkadziesiąt do 100 proc. wyższe, skutkiem czego importer polski niezawsze może wyjść obronną ręką z uskutecznionych transakcyj.

Mimo jednak rozlicznych trudności polski handel owocami zagranicznemi daje sobie z temi trudnościami radę i osiąga rezultaty coraz lepsze.

Fakt ten całe społeczeństwo polskie wita z prawdziwą radością, że nareszcie unaradawiamy nasz handel, że zwiększamy nasz stan posiadania.

Jak żydzi zwalczają

kupiectwo chrześcijańskie

Powszechnie jest wiadomo, że żydzi są mistrzami w konkurencji. Długoletnia praktyka, rasowa solidarność, a przedewszystkiem olbrzymie kapitały ułatwiają im walkę o utrzymanie prymatu w dziedzinie handlu i przemysłu. Żadna jednak siła nie może im zagwarantować, że tak jak jest, będzie zawsze.... Coraz częściej żydzi przekonują się, że ani ich pieniądze, ani solidarność nie jest w stanie przeciwstawić się tworzeniu czysto polskich placówek handlowych i przemysłowych. Chwytają się więc ostatniego sposobu: kłamstwa. Jeżeli nie mogą w żaden sposób utrącić, zapomocą konkurencji, konkurencji brudnej, nieprzebierającej w środkach, chrześcijańskiej placówki, to wówczas podrywa mu się zaufanie do niej. Żydzi to umieją. Polacy są łatwowierni... W rezultacie żyd osiąga zamierzony cel.

Ostatnio na terenie Sosnowca jesteśmy świadkami walki żydów, właścicieli składów sukna, z jedynym chrześcijańskim składem w Sosnowcu p. **Rosińskiego.** Z chwilą powstania składu chrześcijańskiego, żydzi uśmiechali się ironicznie — byli pewni, że dzięki ich sztuczkom „robienia“ bielskiego towaru z podłych materjałów białostockich i t. p. — Rosiński zrobi caput. Przeliczyli się. Skład chrześcijański, prowadzący pierwszorzędne materjały z bielskich fabryk wyłącznie chrześcijańskich, trwa i rozwija się. Obecnie kupcy żydzi wymyślili i intesywnie rozpowszechniają fałszywą wiadomość, że p. Rosiński prowadzi również zakład krawiecki, więc krawcy w swoim interesie winni go bojkotować, bo im poodbiera klientów. Mniej świadomi Polacy dają posłuch żydowskim podszeptom. Zamiast sprawdzić, przekonać się, że to jest wierutne kłamstwo, krawcy Polacy, prowadzą klientów, również Polaków, do żyda. Żydom przysparzają zysków w naiwnem przekonaniu, że postępują z korzyścią dla siebie, gdy tymczasem, coraz więcej krawców i fabrykantów gotowych ubrań żydów. Żyd dostarczy materjału, żyd uszyje i żyd sprzeda gotowe portki, a ty Polaku przyglądaj się z boku — głodny. Żydzi zabiorą wszystko. Jeżelibyś chciał handlować, to cię zbojkotują, jak Rosińskiego, lub ośmieszą, jak znaną firmę **Kucharskiego**, o której — nie mogąc również utrącić konkurencją — rozpuszczają po-

głoski: „Cóż z tego, że p. Kuchars!: zaprowadził u siebie sprzedaż płaszczy, kiedy płaszcze kupił od żyda krawca. Wi głupie tam pójdziecie przepłacić, skoro u mnie to samo kupicie". I ludzie wierzą...

Rodacy! Najwyższy już czas nie dać się okłamywać, rujnować i okradać — żydom! Kto Polak, popiera Polaka. Naiwny łączy się z wrogiem, wroga słucha... pogrąża siebie i przyszłe pokolenia w niewolę obcych przybłędów. (k)

Żydzi niemieccy bez adwokatów

W prawniczych sferach niemieckich, sympatyzujących z programem narodowo - socjalistycznym, wprowadzono zakaz podejmowania obrony żydów przed sądami i instytucjami państwowemi. Zakaz nie obejmuje sędziów i rejentów. Jak widzimy bojkot żydostwa niemieckiego przeprowadzony jest planowo i systematycznie. Jeśli reżim hitlerowski potrwa jeszcze kilka lat, z przemożnej kiedyś potęgi żydów niemieckich (gospodarczej i cywilizacyjnej) nie pozostanie nawet śladu.

—:O:—

Żydowska higiena „rytualna"

Pan Hersz Grynberg w Warszawie (Krochmalna 5) jest właścicielem piekarni. Chcąc jednak dorobić się trochę prędzej, niż mu na to pozwalało brudne pieczywo, „otworzył" fabrykę serów. Jak się dowiadujemy, miejska służba zdrowia zamknęła panu Herszowi piekarnię, w której stwierdzono różnokalibrowe robactwo, a także „fabrykę" serów, która była nielegalna i mieściła się w sypialni pana Jankiela Bergsona (Leszno 75), gdzie spało.. 6 osób.

—:O:—

Dowcipny »trick« dawnych władców Żyrardowa

W ub. tygodniu, dawni „władcy" Żyrardowa zastosowali nowy „trick" w stosunku do sekwestru sądowego. Oto bowiem przysłano wyrok sądu departamentu Sekwany, zasądzający symboliczny jeden frank, jako uznanie słuszności pretensyj Francuzów, spowodu zerwania słynnych umów z koncernem C.I.C. o dostawę bawełny i udzielanie wysoko-procentowych kredytów. Wyrok został przesłany do egzekucji za pośrednictwem 20-go oddziału grodzkiego. dla spraw rekwizycyjnych. Drobna kwota symbolicznego jednego franka obciążona została kosztami w wysokości 280 fr. opłat dodatkowych i 230 franków opłat wpisu sądowego. Rzecz zrozumiała, że opłaty te nie będą ściągnięte.

—:O:—

Żydowskie prowokacje

Z CZĘSTOCHOWY piszą nam:

Onegdaj na zebraniu rady miejskiej zabrał głos żyd Neufeld, który zwracając się w stronę ław antysemitów zaczął od prowokacji, mówiąc między innemi: — „wasze projekty dajcie opatentować u Hitlera, zobaczycie, jak tam się skończy wkrótce", — „wbrew wam Polska wywalczyła niepodległość". Na słowa te powstała ogromna wrzawa, z której wybijały się okrzyki: — nie ma prawa tak przemawiać! odebrać głos! ubliża całej polskości! Galerja zareagowała tumultem. Prezydent Mackiewicz słówka żydowi nie powie dział, a galerję, która przypominała zachowanie się żydów przy zajmowaniu przez nasze wojska Białegostoku, Grodna, Wilna — ostrzegł przed skutkami zakłócania spokoju. Coraz lepiej się dzieje...

—:O:—

Bezczelność żydowska

GDYNIA (—) Żydowska firma Kuhne w Gdańsku wyrabiająca musztardę, opatruje swoje wyroby marką, składającą się z 3 koron, z których jedna wyobraża papieską tiarę. Prawdziwie żydowska bezczelność.

Wielka afera poborowa w Kielcach

Szaja, Wolf, Lejba i Sura „bohaterami" skandalicznej afery

KIELCE (—) Donoszą z Buska-Zdroju, że w tych dniach ujawniono tam wielką aferę poborową. Zwalniano poborowych za opłatą od 300 do 500 złotych. „Bohaterami" afery okazali się żydzi. Przywódcą aferzystów był Szaja Laksman, mieszkaniec Jarosławia, zaś pomocnikami jego Wolf i Lejba, bracia Zilbersztajnowie. Ponadto pomagała szajce miło da przystojna Sura Zilbersztajnówna, z którą utrzymywali stosunki niektórzy członkowie komisji poborowej.

Ajenci oobjeżdżali okoliczne wsie i osady i werbowali tych poborowych, którzy chcieli się uchylić od obowiązku wojskowego. „Zaciąg" prowadzono w olbrzymiej części wśród żydów, dla których aferzyści starali się o kategorje, zwalniające od wojska.

Aresztowano i osadzono w areszcie: Sz. Laksmana oraz braci Zilbersztajnów. W sprawie członków komisji poborowej, wmieszanych w aferę, prowadzi dochodzenia żandarmerja wojskowa.

Szczegóły tej sprawy ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

Okrzyki antyżydowskie w komisarjacie

System posterunkowego Kalinowskiego

Po wieczornem nabożeństwie rezurekcyjnem w Pruszkowie wśród tłumu wiernych, wychodzących z kościoła zapanowały nastroje wrogie wobec żydów, co w konsekwencji doprowadziło do wybuchu zajść antyżydowskich, którym towarzyszyły różne okrzyki. Ekscesy nie przybrały większych rozmiarów i policja uporała się z niemi szybko, aresztując kilka osób. Posterunkowy Kalinowski, który kierował akcją policyjną, znalazł się następnie w kłopocie, gdy przyszło do sformułowania winy osób zatrzymanych. Aresztowań dokonywano w ciemności i podczas ogólnego zamieszania, niewiadomo więc było czy ktoś z pośród zatrzymanych brał udział w zajściach, czy też znalazł się na miejscu przypadkowo. System obchodzenia prawdy obrał post. Kalinowski dość niezwykły, polecił mianowicie w komisarjacie wszystkim po kolei aresztowanym wznosić okrzyki antyżydowskie w nadziei, że pozna winnych po głosie. Szczupły lokal komisarjatu zaczął po chwili rozbrzmiewać okrzykami, wyrażającemi niechęć do żydów. Nie trzeba dowawać, że niektórzy podali się tej próbie z niekłamaną satysfakcją. W rezultacie stanął wczoraj przed sądem jako oskarżony o czynny udział w zajściach młody, nieletni jeszcze, Antoni Cetner. Na zasadzie zeznań post. Kalinowskiego skazano go na umieszczenie w domu poprawy.

Hitler przeciw sztuce żydowskiej

Cały świat obserwuje walkę kultury germańskiej z bakcylem semickim. Dnia 12 września(wygłosił Hitler w Operze Norymberskiej przemówienie, w którem zajął się analizą twórczości artystycznej i charakterystyką współczesnych prądów artystycznych. „Kapitalistyczne żydostwo — stwierdził Kanclerz — nie posiadało nigdy własnej sztuki. Choć naród żydowski przez cały okres dotychczasowy swego istnienia rozporządzał największemi bogactwami świata, nie stworzył nigdy własnej architektury, własnej muzyki, własnej sztuki. „To co podają dadaiści, kubiści, futuryści i zarozumiali impresjonaliści, jest degeneracją i tworem nieuków, oszustów lub warjatów!" Dlatego też należy jego zdaniem mieć „szacunek i sympatję dla tych artystów, którzy mimo powszechnego jarmarcznego zgiełku, nie usłuchali tych kanalij i nie poszli za bolszewicko - żydowskiem manjactwem"....

Wybuch petardy w lokalu żyd. organizacji skautowej „Memorach"

NA STRYCHU ZNAJDOWAŁY SIĘ PRZECHOWYWANE MATERJAŁY WYBUCHOWE.

STANISŁAWÓW (—) W późnych godzinach wieczornych, wybuchła petarda w lokalu żydowskiej organizacji skautowej „Menorah". Wskutek eksplozji dach budynku stanął płomieniach, tak, że konieczną była interwencja straży pozarnej. Wybuch zstał spowodowany przez petardę, względnie jakiś środek wybuchowy, ukryty na strychu lokalu żydowskiej organizacji „Menorah". Jest to już w obecnym roku, czwarty wypadek wybuchu petardy w naszem mieście, przyczem w żyd. tow. „Menorah" petarda wybuchła po raz drugi.

Smutna statystyka

29 proc. żydów na wydziale prawnym

Jak wynika z ogłoszonej statystyki, liczba studentów w r. ub. na wydziale prawnym U. W. wynosiła 3.166, z czego 78,75 proc. stanowili mężczyźni. W stosunku do poprzedniego roku, liczba studentów zmalała o 400. 79,5 proc. studentów uznało język polski, jako język ojczysty. Do języka żydowskiego przyznało się 19 proc. Ogółem liczba studentów żydów wynosi na wydziale prawnym 29 proc. Czyż nie jest to za dużo wobec nędzy kryzysu w jakim znajdują się polscy prawnicy.

Chłopi litewscy przeciwko żydom

BERLIN (—) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kowna: W różnych miejscowościach w północnej części Litwy, a głównie w okolicach Telsz, doszło do wystąpień chłopskich, podobnych do tych, jakie miały miejsce swego czasu w południowej części Litwy. Wystąpienia te, która mają podłoże gospodarcze, przybrały w Telszach charakter antysemicki.

Żydzi a Skarb Państwa

CZĘSTOCHOWA (—) Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał kilka spraw żydów, oskarżonych o działalność ze szkodą dla Skarbu Państwa. I tak mieszkaniec wsi Ostrowy, gm. Dźbów **Abram Gelbard** oskarżony o prowadzenie w okresie od 1 listopada do 18 grudnia 1933 r. jatki z mięsem bez wykupienia świadectwa handlowego, został skazany na 100 zł grzywny, wykupienie świadectwa handlowego, zapłacenie podatków, oraz pokrycie kosztów sądowych. Mieszkańcy wsi Nowe Krzepice **Lejbuś Litman i Herszlik Weisfelner** za handel nawozami sztucznemi w roku 1933 bez wykupienia świadectwa handlowego zostali ukarani przez sąd grzywną po 45 zł nadto wykupienie świadectwa handlowego, zapłacenie za tenże czas podatków i pokrycie kosztów sądowych.

—:O:—

Dwie koncesje dla Żydów

W kołach gospodarczych Gdyni duże zdziwienie wywołał fakt, że ministerstwo skarbu udzieliło ostatnio debitu celnego dwom przedsiębiorstwom żydowskim. Przy tej sposobności trzeba podkreślić, że udzielanie koncesyj celnych żydom ma miejsca właśnie w chwili, kiedy odbiera się je Polakom.

—:O:—

Żydzi do Ekwadoru

POZNAŃ (—) Na pograniczu niemieckiem wśród żydów czyniona jest usilna propaganda na rzecz wyjazdu do południowo - amerykańskiej republiki Ekwador. Emigrantom żydom, udającym się do Ekwadoru, władze republiki zapewniają całkowitą swobodę zachowania wiary i kultury.

Pierwsza partja wyjechać ma w styczniu 1935 r. i objąć 2.5000 osób, którzy osiedliliby się na roli. Propagandę czyni specjalnie zawiązane to warzystwo, które skomunikowało się już z rządem republiki. Jedynym warunkiem stawianym przez rząd dla kolonistów jest nauczenie się języka hiszpańskiego w ciągu roku.

Żydowskie dzieci w klasztornej ochronce

Wielkie niezadowolenie wśród katolików Bielska wywołało to, że mimo protestu ze strony rodziców wysyłających swoje dzieci do ochronki klasztornej sióstr **„Notre-Dame"** w Bielsku znajdują się w niej jeszcze dzieci żydowskie. Czyżby nawet już i ochronka miała być bezwyznaniowa?

—:O:—

120.000 zł na bezprocentowe pożyczki dla żydów

W związku z prowadzoną obecnie wśród żydów akcją zbiórką na kasy bezprocentowe, żydostwo krakowskie ma otrzymać 120.000 zł na pomoc w formie pożyczek bezprocentowych dla drobnego handlu i rzemiosła żydowskiego. Oznacza to dalsze wzmożenie akcji żydowskiej zdążającej do opanowania polskiego handlu i rzemiosła. Kto i kiedy zacznie myśleć o podobnej pomocy dla polskich rzemieślników i kupców?

—:O:—

Usunąć żydów- od dostaw dla wojska

Prasa warszawska donosi o wszczęciu dochodzeń prokuratorskich przeciwko żydowi **Moszkowi Bierzańskiemu**, dostawcy mięsa dla 18 p. p. w Skierniewicach. Bierzański, uzyskawszy dostawę dzięki złożeniu najtańszej oferty, dostarczał mięso z chorego bydła. Skupował bowiem w okolicy bydło chore na gruźlicę i inne choroby, płacił za nie formalnie grosze, bił je i mięso z nich dostarczał do pułku jako zdrowe, robiąc na tem wspaniały interes. Żydowskie oszustwo jednak wydało się.

—:O:—

KIEDY ŻYD PANUJE JEST ZAWSZE OKRUTNY. JAKO WIELKORZĄDCA — JEST DESPOTĄ, JAKO KAPŁAN — TYRANEM. KAZANIE ŻYDA JEST PRZEPEŁNIONE PRZEKLEŃSTWAMI. JAKO WOJOWNIK JEST PODŁY I BEZ LITOŚCI.... Fontaine.

X. J. F. WETULA

Dwa szydła z worka

(Dokończenie)

Wszyscy wiemy, jak wiele pomogli żydzi amerykańscy do zrzucenia cara i uzyskania wolności (!) w Rosji. Wszyscy wiemy, ile to ofiar ponieśli żydzi tu i tam za oceanem na ołtarzu Wolności. Algin jednak tak pisze:

„Działo się to w czasie, gdy Unijni działacze byli zachwyceni komuną i zbierali składki na samoobronę".

A więc składki na Samoobronę — pozatem... nic. Dopiero, gdy Algin odkrył Lenina, świat się rozpoczął. Widzimy tu, że Samoobrona miała na celu zbieranie składek na rewolucję. Gdy im zabrakło pieniędzy, rewolucjoniści zaczynali jaką burdę z pijanym — naumyślnie, na ten cel — bradiagą; wybito parę szyb; pokaleczono kozę żydowską w Kocku.... i pogrom gotowy! Po całym świecie gazety rozniosły wieść o „pogromie" i dolary się sypały na obalenie cara. H. Lang, w „Forwerts" dn. 4. sierpnia wychwala Amerykę za to, że pomogła do obalenia cara, i uzyskania obecnej „w o l n o ś c i" w Rosji. Jest zdania, że ten sam trick można powtórzyć z Niemcami teraz. (Gdy we Lwowie, Wilnie i Warszawie żydzi mordowali polskich studentów, myśmy pisali, jak była prawda, że żydzi zamordowali 3 Polaków. Równocześnie jednak rabini po całym świecie urządzali modły i kazania piorunujące przeciw „polskim huliganom" i znów pieniądze się sypały na ofiary pogromów — przyp. aut.).

Algin pisze: „Żydzi przyjechali do Ameryki jedynie po pieniądze. Dopiero gdy który poznał, co to eksploatacja — zaczął się organizować, żądać mniejszej ilości godzin pracy, większego wynagrodzenia... — ale w duszy pozostał kapitalistą, eksploatatorem in spe, burżujem od urodzenia. Żyd marzy o kramiku, sodastand, news-stand, country Hotelu. Ambitniejsi zostają właścicielami fabryczki, doktorami, adwokatami, agentami od Insurance. Wszystko — byle nie praca!"

Nie może Algin zrozumieć, że żyd boi się okropności w shopie. Nie może zrozumieć, że żydowi zabroniono pracować, i że teraz trudno tak naraz przyzwyczaić się do rygoru fabrycznego. Dlatego rzuca na żydów oszczerstwo, że im się nie chce pracować. (George Sokolsky pisze w swem dziele „We Jews" str. 112, 113 „Syn Peddlera z New Jorku nie mógł znieść szykan i dlatego przyjął nazwisko wysoce arystokratycznej rodziny polskiej i pod tem nazwiskiem ukończył uniwersytet, ożenił się z miljonerką". Żaden naród nie dba tak o wykształcenie dzieci, jak żydzi. Pod tym względem Algin ma rację — przyp. aut.).

„Komuniści trzymają się zasad katolickich „Ex opere operato", cel uświęca środki, chrzest gładzi grzechy. Dlatego taki Algin może się utrzymać między nimi. Oni wszystko przyjmą, wszystko przełkną, nawet i ż a b e s. Smacznego!"

(Różnica między Alginem a Libermanem taka, że Algin jest odważniejszy i bardziej otwarty, niż tamci. Zresztą cel mają jeden: Po grzbietach gojów dobić się znaczenia i m a z u m a — uwaga autora).

Przemysł futrzarski w Bydgoszczy

Zbliża się zima!

W przededniu jej warto się zastanowić, gdzie i jak kupić futro, czy kołnierz, — sprawunek dość kosztowny. Futro powinno nam starczyć na kilka zim. Ten warunek jednak spełni ono tylko wtedy, jeśli kupimy je w firmie o ustalonej renomie, do której mamy zaufanie, i która cieszy się zaufaniem licznej klienteli. Towaroznastwo futer jest najtrudniejsze i dlatego przeciętny klient nie może ocenić istotnej wartości tego co kupuje.

Potrzebna zatem jest tu porada fachowca, i to fachowca sumiennego, który nie dla jednorazowego wielkiego zysku, a dla zyskania klienta udzieli odpowiednich wskazówek.

W Bydgoszczy firm futrzarskich jest dużo, ale właściwe swe zadanie spełniają należycie tylko dwie, znane szerokiemu ogółowi chrześcijańskie firmy: **Feliks Jaworski** oraz **Kazimierz Nitecki** — obydwie przy ul. Dworcowej.

Pozostałe firmy to placówki żydowskie, — choćby nad niemi były wykaligrafowane szumne polskie nazwiska. Chodzi im tylko o to, aby podszyć się pod cudzy płaszcz. Przytoczę tu tylko firmę **Balicki**: Polskie nazwisko ma omamić klienta chrześcijańskiego, który mając zaufanie do kupca - rodaka zapłaci każdą cenę. A posługują się te pseudo - polskie firmy sposobami, które nie licują z etyką kupiecką w duchu chrześcijańskim. I tak Pilep czy też Gild Balicki posiada całą sforę naganiaczy, nawet chrześcijan, którzy za przyprowadzonego klienta otrzymują 10 proc. od sumy kupna. Ci anonimowi pośrednicy rekrutują się z różnych stanów — są to więc: krawcy, urzędnicy kolejowi, a nawet panie z t. zw. „sfer inteligencji" miejscowej. Każdy z tych naganiaczy udaje wielkiego znawcę w dziale futer, jednakże w większej części są oni kompletnymi laikami, a chodzi im tylko o jedno: złapać 10 proc. prowizji od żyda, gdyż chrześcijańskie firmy takiego anonimowego pośrednictwa — rodem z Nalewek nie uznają. Kiedy jednak klient, powodując się poczuciem solidarności narodowej uda się wraz z „doradcą" zachwalającym firmy żydowskie, do chrześcijanina, to wtedy takiemu doradcy nic się tam nie podoba i wszystko jest złe. On ma cel jeden: nie dopuścić żadną miarą do kupna! Tych wszystkich pośredników anonimowych, jeżeli się natychmiast nie opamiętają i nie wyrzekną judaszowskich 10 proc., będziemy zmuszeni wymieniać po nazwisku na szpaltach pisma, aby społeczeństwo samo się z niemi rozprawiło i ich osądziło.

Ale tu jeszcze nie koniec żydowskich tricków. Skupują oni również stare futra, przeważnie po nieboszczykach, przerabiają je i sprzedają za nowe. Te rzeczy są siedliskiem najrozmaitszych zarazków, gdyż nie zadają oni sobie trudu dezynfekowania. Takie tanie futro nie jednego już klienta zaprowadziło do grobu. **„Futeral"**, firma przy ulicy Dworcowej, własność żyda Ickowicza, przerobiła futro i sprzedała za nowe. Klient chrześcijanin poznał się po niewczasie na tem, chciał je zwrócić, ale żyd zaprzeczył i wyparł się tego, aby to futro wogóle u niego kupiono. Ulotki rozsyłane po domach przez firmy żydowskie z zaznaczeniem, że przyjmuje się stare futra dowodzą, że z tych futer robi się nowe, bo starych na sprzedaż jakoś niema.

Dr. Zet.

Sprzedawczyki

Niektórzy chrześcijanie doszli do takiej perfidji, że zajeżdżają autami przed firmy chrześcijańskie i stamtąd maszerują naprzeciwko do żyda. Czy wypada robić to, a do tego tak ostentacyjnie, z krzywdą dla sprawy narodowej? Co gorsza — o zgrozo! — duża część tych żydoklientów rekrutuje się, niestety, ze sfer oficerskich. Czy mmożliwe byłoby, aby takie fakty zaistniały w Niemczech, lub naWęgrzech? Niech sfery wojskowe same na to odpowiedzą i osądzą to postępowanie. Społeczeństwo polskie domaga się od prasy, aby takie osoby wymienić po nazwisku. Chcemy jednak dać tym ludziom możność opamiętania się i dlatego piszemy tymczasem w formie ostrzeżenia. Wzywamy więc tych, którzy błądzą i wyrządzają jawną krzywdę naszemu, chrześcijańskiemu kupiectwu, — a przeto i sprawie narodowej, — aby poddali gruntownej rewizji swoje sumienie i odpowiedzieli czy postępowanie ich jest godne Polaka! Czy w stosunku do stanowisk jakie zajmują w polskim narodzie tak a nie inaczej powinni postępować? Czy z czasem krzywda, jaką czynią rodakom, nie przyczyni się do tego, że zniknie wszystko co polskie, — a syn sprzedawczyka. będzie szukał zajęcia u żyda?

Zniknie wtedy z twarzy żydy „grzeczny" uśmiech, a synowie i córki będą klęli pamięć rodziców - zdrajców. Przed zakupem odzieży zimowej trzeba zwracać baczną uwagę u kogo się kupuje i pamiętać, że tylko nasze pismo może wskazać swemi ogłoszeniami firmy chrześcijańskie.

Dr. Zet.

Zyd-paser

BIELSKO (—) **Stanisławowi Rokwiszowi**, Ogrodowa 14, skradziono książki. W poszukiwaniu tychże udał się do żydowskiej księgarni. Zdziwienie jego nie miało granic, gdy żydowski księgarz **Neoch Dancygier**, posiadający księgarnię przy ulicy Żeromskiego 29, chciał mu sprzedać jego własną książkę. Rokwisz o tym fakcie natychmiast zameldował policji.

Żydówka cztery razy zmieniła „wiarę"

WARSZAWA (—) W mieszkaniu rabina **Teistmana** w Warszawie odbył się ślub oryginalnej pary. Narzeczony, liczący 60 lat, jest kupcem, który rozwiódł się z żoną. Narzeczona wychodzi zamąż już po raz czwarty. Liczy obecnie lat 37. Będąc pochodzenia żydówką, ochrzczona została jako 19-letnia dziewczyna i poślubiła katolika. Po jakimś czasie, chcąc uzyskać rozwód, przeszła na prawosławie i wyszła zamąż po raz drugi. Następnie rozwiodła się z drugim mężem przeszła na wyznanie ewangelickie i poślubiła ewangelika, który wkrótce potem umarł. Zkolei powróciła na judaizm i wyszła zamąż po raz czwarty, tym razem za żyda.

Gdynia ma być dla żydów

... „Odessą północy"

Żydzi w Gdyni usadowili się już mocno. Rosną ich pretensje; wyrastają im wprost rogi. W tej chwili jest już w Gdyni 13 lokali różnych żydowskich organizacyj ideowych i gospodarczych. Napływający nad polskie morze żydzi wszyscy prawie stoją pod sztandarem sjonizmu. Stojąc na gruncie przedewszystkiem odrębności narodowej, przeszli oni obecnie do wielkiej ofenzywy, która ma wyprzeć żywioł polski.

O zamierzeniach żydów na terenie Gdyni mówi jednodniówka „Świt", wydana z okazji ostatnich świąt żydowskich. Warto przytoczyć chociaż by kilka wyjątków z tej ciekawej broszury.

„Należy dać wyraz nadziei — pisze dr. Mojżesz Schorr — że obecnie w odrodzonej Polsce kupiectwo żydowskie, osiadłe w większych skupieniach na północnych rubieżach Rzeczypospolitej, swoją ruchliwością i przedsiębiorczością spełni doniosłe zadanie w rozwoju gospodarczym państwa i jako czynnik p o ś r e d n i c z ą c y między Polską a światem, zwłaszcza Wschodem, przyczyni się do wzmożenia dobrobytu i zamożności gospodarczej ziemi polskiej".

Śmią więc być „pośrednikami" pomiędzy nami a światem, bo tego wymaga misja, jakiej muszą dopełnić w interesie żydostwa całego świata. Przyznaje to rabin T o h n, który pisze dosłownie:

„Morze, które nigdy nie dzieli, tylko wiąże, połączy Was z całym Narodem żydowskim na kuli ziemskiej. Gmina gdyńska może i powinna się stać ł ą c z n i k i e m polskiego żydostwa z ż y d o s t w e m c a ł e g o ś w i a t a (!). Niech ona godnie i dumnie spełni wielką funkcję, która jest i będzie jej przeznaczeniem".

Dla żydów Gdynia ma być „Odessą północy". Tak określa ją rabin L e w i n.

„Żydzi w Odessie — powiada rabin Lewin — oddali miastu swemu wielkie usługi nietylko pod względem handlu zamorskiego i dalekiego idącej inicjatywy w tym kierunku, ale przyczynili się do rozwoju nauki i sztuki w swojem mieście rodzinnem. Mówiąc o nowoczesnej literaturze lub nauce żydowskiej, o sjonizmie lub o rozwoju kultury hebrajskiej, trudno ominąć Odessę, a pokolenia przyszłe chwalić będą gminę żydowską tamże za wielkie usługi i prawdziwe na błogosławieństwo, oddane żydostwu światowemu.

„Jeśli mam być szczerym o mych życzeniach — ciągnie dalej rabin Lewin — życzę ludności żydowskiej w Gdyni z całego serca, by im się udało stworzyć z biegiem czasu „Odessę północy". Nad morzem Bałty-

kiem, gdzie się tworzy i buduje port Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, perła naszego (!!) państwa, oby danem było naszym braciom stworzyć duchowe centrum nauki, kultury i sztuki, któreby wysyłało swoje promienie daleko poza granice naszego państwa“.

Rejestry gdyńskich notarjuszy wykazują, że około 60 procent placów budowlanych w Gdyni jest już w rękach żydowskich. Mocne usadowienie się żydów w porcie jest już rzeczą ogólnie znaną. Teraz żydzi wyraźnie już precyzują swój program. Spodziewają się, że Gdynia stanie się ich centrum gospodarczem, narodowem i duchowem. Z Gdyni mają żydzi polscy realizować dążenia żydostwa światowego. Cytowane głosy żydowskie chyba nie wymagają żadnych objaśnień, czy uzupełnień. Trzeba jeszcze jedynie przytoczyć jedno zdanie z jednodniówki „Świt“. Żydek Ben J o s e j f powiada w jednodniówce, że „dostęp“ — rozumie się żydów — do robót w porcie (przeładunku portowego) jest ze względu na obszerne kompetencje i skład komisji kwalifikacyjnej przy urzędzie morskim bardzo utrudniony“. Cieszą się żydzi i dumni są z tego, że mocną stoją stopą w Gdyni, jako warstwa posiadająca, pozostało im jeszcze tylko wyparcie robotnika polskiego. Odebranie chleba robotnikowi pomorskiemu jest najbliższem zadaniem żydów w Gdyni, to przewiduje ich program, którego zakres, jak widzimy, wychodzi z założenia, jakoby żydzi znajdowali się na terenie swojego własnego państwa.

Czy rząd polski, odpowiedzialny za losy kraju, godzi się z tem, aby nad polskiem morzem powstawała baza operacyjna światowego żydostwa? Czy znajdą się sposoby i środki na natychmiastowe poskromienie żydów i zapewnienie przewagi i należnego stanowiska żywiołowi polskiemu nad skrawkiem jego własnego morza? Wzburzona postępowaniem żydów ludność pomorska ma jeszcze w sobie tę energję, która podobnie groźnych, jak żydzi, wrogów pokonać potrafiła.

Żydzi pokrywają dachy osadnikom na Pomorzu

Z powiatu chełmińskiego donoszą: Rozparcelowano Jeleniec 1200 mórg, własność Wintera, przez Urząd Ziemski. Jest to bardzo piękny czyn, gdyż przez to powiększa się polska własność posiadania, lecz z bólem w sercu wypada podkreślić, iż spotkano tam mężczyzn brodatych o semickim wyglądzie... Żydzi ci na skutek wezwania Urzędu Ziemskiego udali się do Jeleńca pokrywać dachy na zabudowaniach dla osadników. Żydów jest 4 i to aż z pod Kołomyji.

Kto tych żydów sprowadził? Czy nie można było zatrudnić Pomorzan?

Kongres kupiectwa chrześcijańskiego odbędzie się w listopadzie r. b.

KRAKÓW (—) Na dzień 24 listopada r. b. zwołany został przez **Naczelną Radę Kupiectwa Polskiego** kongres kupiectwa chrześcijańskiego. Kongres ten odbędzie się pod hasłem zademonstrowania najbardziej zasadniczych postulatów zawodu kupieckiego. Zrzeszenia kupieckie czynią starania o uzyskanie indywidualnych ulg kolejowych w wysokości 50 proc. dla uczestników kongresu.

Czy tak być powinno?

Radjowa Wytwórnia oporów i cewek w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 25 pod nazwą skrótową „A—H“, własność p. Adama Horkiewicza, cieszy się wielkiem powodzeniem wśród konsumentów i odsprzedawców na Pomorzu, w Poznańskiem i Śląskiem województwie. Niestety wytwórnia niedocenia pokładanego w niej zaufania i odwdzięcza się swoim dobroczyńcom kainową przysługą.

Zastępstwa i reprezentacje oddaje ona napływowym żydom, którzy celowo najeżdżają na Zachodnie Kresy i przeprowadzają antykatolicką ofenzywę celem przełamania frontu w dziedzinie życia handlowego i przemysłowego i opanowania go.

Punktem koncentracyjnym wrogiej ofenzywy jest Śląsk. Wspomniana wytwórnia oddała zastępstwo w Katowicach żydowskiej hurtowni M. Stahl, przy ul. Pierackiego.

Żydowski plan podbojowy zniszczył stare śląskie firmy jak **„Elektropol“, „Radjoekspress“, „Radjoświat“, „Radjowerka“**, — inne pochyliły ku likwidacjom, a na ich miejsca wyrosło kilkanaście firm żydowskich, pochodzenia niemieckiego i napływowego.

Do całkowitego zniszczenia aryjskich firm w tej dziedzinie brakuje tylko jeszcze kilka podobnych pociągnięć antykatolickich, a żydostwo zatriumfuje i ogłosi w swoich kahałach zdobycie klucza do opanowania rynku zachodniego.

Zapytujemy, czy **tak być powinno.** Czy potęga żydów opanowała tak dalece umysły naszych wytwórców, że pod wpływem jakiegoś sugestywnego lęku stają się ich powolnem, niszczącem narzędziem, służącem do niszczenia naszych placówek?

Czy nie należy się zastanowić i zawrócić póki czas z mylnej drogi?

Czy odruch samoobrony chrześcijańskiego społeczeństwa nie doszedł jeszcze do ich świadomości. Czy zdają sobie oni sprawę z konsekwencyj, jakie mogą wyniknąć z ich prowokacji i profanacji uczuć chrześcijańskich.

Mamy nadzieję, że nasi Czytelnicy i Konsumenci doczekają się uzdrowienia stosunków na rynku radjowym i nie dopuszczą do dalszego niszczenia naszych placówek handlowych, przystępując do czynnej akcji samoobronnej pod sztandarem z wypisanem hasłem **„Swój do Swego“.**

„Emzetka“

Święta żydowskie a motoryzacja w Polsce.

Do podania publicznej wiadomości pozostaje fakt niebywały, który miał miejsce dnia 6 października br. w Chodorowie.

W przejeździe do Lwowa znalazło się pięciu motocyklistów, którzy mu sieli uzupełnić swoje zapasy benzynowe w Chodorowie. Ku swemu największemu zdumieniu i oburzeniu właściciel stacji benzynowej p. Strau cher oświadczył, iż benzynę spowodu święta nie sprzeda i nie pomogły interwencje w posterunku Policji Państwowej i Zarządzie miejskim. Zaznaczamy, iż nad sklepem p. Strauchera znajduje się szyld wskazujący, iż w sklepie tym mieści się stacja benzynowa. Podobny wypadek w tym czasie miał miejsce i w Haliczu.

Rozumiemy dobrze obowiązek wobec przykazań religijnych, zapytujemy jednakowoż, dlaczego w analogicznym wypadku właściciel stacji benzynowej katolik musi sprzedawać benzynę nawet w najuroczystsze święto katolickie, następnie czy w święto Pojednania ma ustać zupełnie ruch motorowy, gdyż stacje benzynowe znajdują się w przeważnej części w rękach żydowskich i żydzi benzyny nie chcą sprzedawać?

Krakowscy Sokoli na uroczystości otwarcia żydowskiego Domu Gimnastycznego.

W środę wieczór na ul. Bocznej Skarwińskiej odbyło się otwarcie nowego żydowskiego Domu Gimnastycznego. Krakowskiemu żydostwu przybyła nowa placówka, w której wychowywać będzie i kształcić fizycznie „walecznych machabejczyków, czyli trumpeldorczyków“, oczywiście nie przeciw Arabom, którzy są dość daleko. Sjonistyczny „Nowy Dziennik“ podaje obecnych przy otwarciu reprezentantów władz, związków i stowarzyszeń. Przybyli więc w imieniu wojewody naczelnik **Hampel**, z ramienia prez. miasta i rady miejskiej radny **dr. Kwieciński**, w imieniu P. W. W. F. por. **Pawlik**. Następnie wśród wymienianych przedstawicieli Bnei Brithów i innych żydowskich organizacyj, znajdujemy wzmiankę, że przybyli także reprezentanci **„Sokoła“**. Jeśli tej wiadomości władze sokole nie zdementują, to można będzie nazwać obecność ich przedstawicieli na żydowskiej uroczystości wręcz skandalem. Dotąd „Sokół“ krakowski był organizacją naogół szanującą się. Obecnie idzie na żydowskie podwórko. Jeśli tak jest — to społeczeństwo polskie powinno go odpowiednio potraktować.

Izaaki i Izraele zapraszają

na poświęcenie sztandaru w kościele katolickim.

RADOM (—) Jeden z cechów rzemieślniczych radomskich dostał zaproszenie na poświęcenie sztandaru stowarzyszenia Przemysłowego dla wyrobów skórnych w Tarnopolu, które odbędzie się w dniu 10 listopada b. r. pod protektoratem starosty tarnopolskiego **Tomasza Malickiego.**

U spodu zaproszenia widnieją podpisy członków komitetu zapraszających na poświęcenie sztandaru w kościele katolickim. Między innemi czytamy następujące nazwiska: **Izaak Lawner, Izaak Gross, Izrael Leibel, Kalman, Bleiweis** i inne. Na 19 członków komitetu widnieje „tylko“ 7 nazwisk żydowskich.

Dziwna zaiste uroczystość! Pewnie po poświęceniu sztandaru w katolickim kościele, uroczystość ta ze względu na żydów będzie również powtórzona w synagodze żydowskiej aby w myśl przysłowia i „wilk był syty i koza cała“.

Jedyny chrześcijański skład ziemiopłodów W. DOMAŃSKI w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza 5. (rampa Cukiermana) poleca w najlepszej jakości ziemniaki, jarzyny.
Ceny konkurencyjne.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK.
27 Niedziela: Chrystusa Kr.
28 Poniedziałek: Szymona i Tad.
29 Wtorek: Felicjana
30 Środa: Edmunda
31 Czwartek: Antonina

LISTOPAD
1 Piątek: **Wszystkich Świętych**
2 Przedniedziałek: Dzień Zaduszny

W KRAJU

W RADOMIU nieznany sprawca, zapewne szewc jakiś, wybił szyby w czesko - żydowskiej fabryce obuwia „Bata“.

W SKOLNEM przebywa w więzieniu za nielegalne przekroczenie granicy „murzyn — wieczny tułacz“ Franc Schmidt, b. poddany niemiecki, którego przepędzają z kraju do kraju — a wszędzie odsiaduje karę za nielegalne przekroczenie granicy.

W KALISZU w czasie robót wodociągowych zauważono ulatnianie się z głębi ziemi jakiegoś gazu. Zdaniem geologów jest on pochodzenia mineralnego.

W SZCZYTNIKACH odbyły się ćwiczenia połączonych oddziałów siedmiu okolicznych straży pożarnych.

DZIENNIK ŻARGONOWY „Wilner Tug“ od dłuższego czasu prowadził ohydną kampanję oszczerczą przeciw Polakom. Starosta grodzki zarządził konfiskatę tego pisma.

WE LWOWIE Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący ginekologa Juljusza Schwiegera na rok więzienia za przekupstwo funkcjonarjusza policyjnego.

MOTOCYKL WOJSKOWY na szosie Lwów — Gródek wpadł na slup telefoniczny, skutkiem czego por. Juljan Dawiskiba poniósł śmierć na miejscu, a por. Władysław Viedler odniósł ciężkie rany.

W RYPINIE aresztowano 17-letniego Jana Podniewskiego, przy którym znaleziono rewolwer, aparat filmowy i narzędzia do włamań. Podniewskiego przesłano do Warszawy.

W CZASIE POLOWANIA w Wadowicach zmarł nagle wicedyrektor policji Kamil Gebhardt.

NA KOPALNI „Radzionków“ w Katowicach znalazł śmierć pod zwałami węgla górnik Rentcz. Osierocił on liczną rodzinę.

W SPRAWIE unieważnienia małżeństwa ks. Pszczyńskiego (ojca z obecną żoną jego syna) orzeczenie Sądu zostało odłożone na miesiąc.

NA ŚWIECIE

W MALBORKU aresztowany został i osadzony w areszcie ochronnym rabin Blum.

SEJM ZWIĄZKU POLEK w Chicago zakończył się wyborem Honoraty Wołowskiej na prezeskę tej organizacji.

„SOKÓŁ“ czeski zarządził mobilizację wszystkich swych członków pod hasłem „w obronie Cieszyńskiego“.

MIMO POPRAWY w dziedzinie [illegible] brotów, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych sięga obecnie 11 miljonów osób.

CZESKIE WŁADZE WOJSKOWE odmówiły organizacji katolickiej „Orła“ przyjęcia szarfy na sztandar pułkowy w Prostiejowie.

W KOPALNI złota na Lenie znaleziono bryłę złota, ważącą 4 kg. 200 gr. Tak wielkich rozmiarów bryłę znaleziono po raz pierwszy.

WŁADZE EGIPSKIE wykryły w Heluanie tajną stację radjową w mieszkaniu pewnego Włocha.

AUSTRJACCY KUPCY zakupili w Polsce kilka tysięcy tonn zboża.

DO ABISYNJI przybył z Japonji większy transport medykamentów.

SAMOLOT PASAŻERSKI, obsługujący linję Helsinki — Tallin, opadł do morza Bałtyckiego. Pilot, mechanik i 4 pasażerów ponieśli śmierć.

NORWEGJA przewiduje osiedlenie na roli 20.000 bezrobotnych w przeciągu 10 lat. Aby ci nowi rolnicy nie stali się ciężarem, będą uprawiać głównie buraki cukrowe.

KOBIETY POLSKIE! Bierzecie sercem i uczuciem. Zawiłych zagadnień nie lubicie rozstrzygać mozolnemi rozmyślaniami. Tem lepiej! Wasz zdrowy instynkt powie wam, że my mamy rację w dzisiejszej poważnej dla Polski chwili. Chcąc zapoznać szerszy ogół z naszem pismem, posyłamy dzisiejszy numer jako okazowy wielu wybitnym Polkom. Prosimy o poparcie, a w szczególności o zamówienie pisma naszego na stałe, jeżeli, Drogie Rodaczki, nasze dążenia przypadną Wam do gustu.

GRABARZE.

MYSŁOWICE. Pan Kolodziej, insp. Akcyz i monopoli, z ul. św. Jana 15 zaopatruje się w towary spożywcze u żyda Hochcajta.

Siostra Boromeuszka zakupuje mięso dla zakładu u żyda Bandrjana.

Wyższy urzędnik państwowy i katoliczka — ładny dają przykład?! Na nich wzorują się inni.

Oto spośród licznego grona nauczycielskiego między innemi p. Chcicak, dyr. Sem. oraz p. Sobołowska, kier. szk. lud. w Słupnej chętniej odwiedzają żydów niż Polaków - kupców. Dla nich żydowska broda ma swój urok i żydowski towar swoją wartość. W związku z tem ludzie różnie myślą i szepcą...

Nieszczęsne sympatje.

W nrze 30 „Polskiej Karty" na tem miejscu zamieściliśmy następującą wzmiankę:

„W domu p. Kantnera, chrześcijanina, właściciela składu rzeźniczego, zamieszkiwała rod. Kucznikowa zarobkując na życie sprzedażą gazet. Sprzedawała „Polską Kartę". Oburzeni tem z Lewenbergiem na czele żydzi, zwrócili się do Kantnera i ten biedną kobietę wyrzucił z mieszkania. Przykry ten fakt notujemy z politowaniem. Nie wiadomo co więcej podziwiać: głupotę czy służalczą skłonność do wykonywania żydowskich rozkazów. Dziś mu dyktują żydzi kto ma w jego domu mieszkać, jutro jemu wyznaczą suterenę, albo wyrzucą na bruk, tak samo, jak on wyrzucił kobietę. A wtedy będzie p. Kantner, znacznie biedniejszy od tej kobiety, bo my mu tego nigdy nie zapomnimy. Krzywda wyrządzona naszej rodaczce jest naszą wspólną krzywdą. My się krzywdzić nie pozwolimy!"

Obecnie przypadek zdarzył, że p. Kantner dostał kuflem w głowę w rezultacie tego stracił jedno oko. Jak się dowiadujemy p. Kantner nosi się z zamiarem wyemigrowania do Niemiec, jakoś mu duszno i ciasno u nas, ale śmiemy wątpić, ażeby tam było mu weselej. Żydofile w Niemczech są mniej mile widziani niż w Polsce. W każdym bądź razie jego rodacy napewno nauczą go tego, czego w Polsce nie chciał zrozumieć.

SOSNOWIEC. Co robi na kopalni „Saturn" żyd Glich — zapytujesz bezrobotny Rodaku? Każdy ośrodek przemysłowy zależny od obcych bogaczy ma swojego żyda, lub kilku żydów. Kopalnia „Saturn" ma Glicha. On „pocebuje dostarczyć" oliwę, smary, kilofy, drut i t. d. Dla odmiany kupi stare żelazo, odpadki. Glich wszelkie transakcje załatwia przez biuro zakupów, którego kierownikiem jest p. Nerze. Ani kier. Nerze, ani też nikt z biura witając się z Glichem nie pyta go o to czy ma patent. I nikt jakoś z tych Polaków nie pomyśli, że conajmniej równie dobrym dostawcą i odbiorcą mógłby być Polak?

Prezes Kraupe, mimo ofert chrześcijan, w dalszym ciągu zakupuje szmelc żelaza i miedzi u żydówki Libete Rzezak. Pan Kraupe jest członkiem Stron. Narodowego. Uwagi zbyteczne.

Zofja Badurowa, z ul. Piłsudskiego reperację dachu kamienicy oddała żydowi Binderowi.

Jan Chrosta, przy ul. Moniuszki, w nowo wybudowanych domu w Milowicach, pokrycie dachu, oraz instalacje elektryczne powierzył żydom. Usiłował także innym polecać żydów, ale to mu się nie udało. Milowiczanie posiadają na tyle uczciwości i rozumu.

Państwo Jachman, z ul Puławskiego, malowanie mieszkania oddali czwarty raz zrzędu żydowi Zaksowi. Zasłużeni....

Pani Wesołowska, żona maszynisty kol. szycie ubrania dla syna powierzyła żydowi przy ul. Czystej.

Pani Zielińska, żona urzędnika P.K.P. pieczywo i masło zakupuje u żydów. Nie zbyt wybredny smak, lub co możliwsze gruba nieświadomość. Dziś już dzieci przecież wiedzą, że żydzi wmieszują mąkę jęczmienną, żeby chleb był bielszy, dają więcej soli, ażeby więcej ważył, ciasto wyrabiają w warunkach wybitnie niehygienicznych, masło..... lepiej nie pisać.

Znana firma przemysłowa Babcock i Zieleniewski zatrudnia w swych zakładach w Sosnowcu m. in. żyda szklarza, i nadinżyniera Kolacza — Czecha. Zapytujemy czy roboty szklarskie nie mógłby wykonywać Polak? Powszechnie bowiem wiadomo, że ten żydek utrzymuje się tem tylko poparciem p. Kolacza, który na każdym kroku akcentuje swą narodowość i sympatje do brodatej mniejszości. Dla niego robotnik Polak to tylko kupa gnoju, która ma użyźniać jego pensję i pozwolić się kopać obcasem. Praca i chleb dla swoich. Obcy won!

CHĘCINY. Panowie Stan. Dzidowski, zawiad. drogowy P.K.P., Marjan Eljan zawiad. stacji, Pinczer Henryk, naczelnik stacji, Nagórski urzędnik, **senator Hempel,** przemysłowiec, oraz większość miejscowego nauczycielstwa i urzędników państwowych we wszystkie materjały i artykuły kolonjalne zaopatruje się u żydów. Składy Herszliny Strochlica są przepełnione. Inteligenci wycierają brudne kąty żydowskiego „handełesu", za tandetę płacą drogo, płacą polskie złotówki... żyd się śmieje wykupuje domy, kamienice, pola i lasy, fabryki i kopalnie; wywozi naszą krwawicę zagranicę. Naród polski na wsi i w mieście cierpi nędzę i niedostatek. Żyd - włóczęga stał się panem — a wy Polacy, co macie być mózgiem narodu, warstwą przodującą, popieracie żyda, jak ci bezmyślni murzyni w Kongu. Hańba!

Dnia 1-go listopada b. r. wyjdzie z druku wielki Kalendarz - Informator „Polskiej Karty". Pojedyńczy egzemplarz kosztuje tylko 70 groszy. 20 egz. 12 zł. 50 egz. 25 złotych.

Nie czekaj, zamów, czytaj propagój — to Twój Rodaku obowiązek.

Wpłaty dokonywać jedynie na konto czekowe P. K. O. 304.077 „Polska Karta", Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 8, lub wprost przekazywać bezpłatnemi przekazami rozrachunkowemi pocztą.

Odczyt w Mysłowicach

W niedzielę, dnia 27 o godz. 16-tej wygłosi rodak mecenas Wacław Kozielski w „Domu Ludowym" w Mysłowicach odczyt pt.: „Myśli przewodnie Narodowego Socjalizmu".

50 procent dochodu przeznacza partja N. S. P. M W., która odczyt organizuje, — na zakup ziemniaków dla najbiedniejszych rodaków miasta Mysłowic.

[redacted]

Kandydaci na grabarzów

Kasa Przezorności urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego jest właścicielką kilkudziesięciu pięknych parcel budowlanych w samem centrum Sosnowca. W ostatnich dniach instytucja ta zwróciła się do szeregu osób z propozycją nabycia parcel, a to z obawy, ażeby nie przeszły w niepowołane ręce. W niepowołane ręce, to znaczy, praktycznie biorąc: w ręce żydowskie.

Kto choć trochę orjentuje się w dzisiejszej sytuacji gospodarczej, ten wie, że Starosanacyjna, a przedtem i Staroendecka metoda doprowadziły do tego, że tylko „niepowołane ręce", to znaczy, tylko żydostwo, ma pieniądze. Polacy zaś są polskiemi dziadami: w łachmanach lub choćby w mniej lub więcej porządnych marynarkach. Jeżeli więc Kasa Przezorności **teraz** chce parcele sprzedawać, to musi się przygotować na to, że parcele rozkupią żydzi. Możnaby tak twierdzić z matematyczną pewnością. **Jakaż więc na to rada? Nie sprzedawać!** A później zobaczymy. Narazie Kasa Przezorności pamiętać winna, że zachęcanie Polaków do nabycia parcel nic nie pomoże, bo nie może pomóc. Jednocześnie przypominamy, że każdy co sprzeda swą łasność żydowi, z uprzedzeniem, czy bez, zostanie napiętnowany w „Polskiej Karcie" jako grabarz polski.

MAŁY FELJETON.

Kim ty jesteś ?

Urzędnikiem! — Odkuwasz swoje pensum „w pocie czoła", „fasujesz" co miesiąc swe pobory, czytujesz codzień — w służbie (żeby, wszyscy widzieli!) — gazetą „prorządową", stękasz na kryzys — i to już też wszystko, co uważasz za twój obowiązek. Wszak jesteś urzędnikiem....

Urzędnikiem polskim — prawda, ale czy Polakiem, no — to nie takie pewne, jak to pierwsze....

Powiadasz: co u licha, nie jestem Polakiem?!...

Widzisz, kochany „Polaku" — ty, który gwałtem dopominasz się przyznania tej naszej, naprawdę szlachetnej i zaszczytnej narodowości: Między nami, którzy „kawałów nie odwalamy", którzy nijdy żadnych gaż nie fasujemy, którzy czytamy gazety nietylko „prorządowe" i też nie na oko tylko, którzy nie narzekamy na kryzys, ale bierzemy się z nim za bary oko w oko i ząb za ząb—a między wami, którzy wszystko to czynicie (och! jakie to niepotrzebne, bo bezcelowe a.... podłe!), wielka jest różnica! Dokładniej, wyraźnie powiedziawszy: **M y t a k i e j n a r o d o w o ś c i s i ę w s t y d z i m y!!**

Wspomnieć takiemu inteligentowi niezależnemu, albo dorastającemu dygnitarzowi, o jego obowiązku pracy na rzecz społeczeństwa, które mu dopomogło do zajęcia dzisiejszego stanowiska, a które dziś żąda od niego spłaty tego długu — znękane, zawojowane przez obcych — zapomnia ne przez swoich.

— Aha! — łypnie okiem z pod oka taki (i drugi) jegomość — antysemita, hitlerowiec domowego chowu! Nie, on w takie bzdury się nie wdaje, to wszystko tylko robota „macherów", szczucie głodnych na sytych! Nie — nie chce znać, nic nie chce wiedzieć o tej „kulturszandzie" 20-go wieku, niezgodnej z „postępem czasu" i nielicytującej z „naszą kulturą słowiańską" (?)... Nie, on nie chce (rękami i nogami!)... Gdyby to jeszcze rząd.... ale tak, nie!...

Wczoraj jeszcze przy piwie w „sztamknajpie" klął na czem świat stoi — na „dzisiejsze stosunki", które winne są, że zmniejszono mu poborów a przyłożono roboty, że wszystko takie drogie, że j e s t ź l e...

G ł o ś n o zaś chwali wszystko, co jest prorządowe, dzisiejsze (te same co wczoraj) stosunki, potulnie składa uszy, usłużnie staje do raportu — aby po opuszczeniu „świątyni" szefa kląć... na te porządki! Po cichuteńku naturalnie!

Wolnym będąc obywatelem — jak niewolny kaja się i upadla, o n obywatel z prawami — żebrze i liże się o to swoje prawo pracy i chleba w Ojczyźnie... Bo panie tego... dla chleba, panie...

Polityce się nie udziela, jest „niepolityczny". Jeśli jest czemś — to najwyżej „prorządowcem". Najwyżej! On „idzie" z rządem... Zawsze i wszędzie! O, on wie, co mu wolno jako „Polakowi" i człowiekowi inteligentnemu!...

Walka o Polskę dla Polaków!? — Cóż to za nowe głupstwo? Wszak jesteśmy w Polsce — a on sam, czy nie jest nawet urzędnikiem w tej Polsce?! — Jest przecież prorządowcem, więc czy nie Polakiem?... Niczem więcej nie chce być, nie będzie!

Na miłość Boską! Bądźże sobie prorządowcem, dobrym czy złym — ale bądź nasamprzód i przedewszystkiem Polakiem! Przedewszystkiem!! Mężczyzną - Polakiem, nie z imienia tylko, a z świadomości tego prawa i honoru, jako gospodarz t e j ziemi, a nie sługusem i liziłapą za „fasunek" miesięczny u jej ciemiężycielów! Rzuć poza siebie tę twoją „naszą kulturę słowiańską", spojrzyj w oczy Prawdzie i Rzeczywistości! Przenieś się z gnuśności charakteralnej i bezmyślności, tej „nowoczesności", do światła tej rzeczywistości, która jedyna jest prawdą, która żywym głosem mówi, że tak, jak jest — być dalej nie może, być n i e ś m i e, jeśli zginąć nie chcemy — my i ty, nasze i t w o j e dzieci! Uprzytomnij sobie tę prawdę, że winę zła, które nas dławi — nas i c i e b i e — ponoszą ci, w których obronie t y, „prorządowiec" i człowiek inteligentny stajesz przez to, że nas „załatwiasz" pogardliwem i pełnem wyższości „wyrokiem": antysemici, hitlerowcy....

M y jesteśmy, jak powiadasz, antysemitami, hitlerowcami! — Dobrze, — to niewiele, ale c o ś! A t y kim, czem jesteś?.... Urzędnikiem! Co odwala swoje kawały, fasuje swą gażę, czyta — na oko! — gazetę „prorządową" i stęka na kryzys!

Bądźże sobie tym lub innym prorządowcem — chociażby i dla tego chleba! Ale bądź P o l a k i e m!

Co więc wobec tego mam czynić, ażeby stać się Polakiem — tym i takim Polakiem, jakim wy go sobie przedstawiacie? — zapytujesz.

— Popatrz na twoich kolegów po fachu, na tych, którzy nie są krwią i kością z krwi i kości Ojców twoich! Oni te same co ty mają obowiązki za „fasunek" miesięczny — a wzięli na siebie, dobrowolnie i ofiarnie, bez jakiejkolwiek nagany i monitowania, obowiązek drugi. Obowiązek walki i obrony dla s w o i c h braci, dla s w e g o narodu!

Uczyń i t y także! — I będziesz P o l a k i e m!

Jotem

[redacted] **Polscy nędzarze, łączcie się przeciwko obcym bogaczom !** [redacted]

Redaktor i Wydawca Józef Kojder. Drukarnia L. Gronuś, dzierżawca: J. Kowalski.